

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 listopada 2016r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski (spr.)

Sędziowie: SSO Małgorzata Susmaga

SWSO Wojciech Wierzbicki

Protokolant: aplikant radcowski Agata Kukawka

po rozpoznaniu w dniu 2 listopada 2016r. sprawy z oskarżenia prywatnego J. P.

przeciwko **Z. C.**

oskarżonemu z art. 157 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Lesznie z dnia 21 marca 2016 roku, wydanego w sprawie sygn. akt. II K 589/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od oskarżonego Z. C. na rzecz oskarżyciela prywatnego J. P. kwotę 420,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego przed Sądem II instancji,
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 100,00 złotych tytułem opłaty za II instancję.

Wojciech Wierzbicki Jerzy Andrzejewski Małgorzata Susmaga

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Lesznie, wyrokiem z dnia 21 marca 2016r., wydanym w sprawie sygn.. akt: II K 589/15 uznał oskarżonego Z. C. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. i wymierzył oskarżonemu karę 50 stawek dziennych grzywny po 20 zł każda z nich. Sąd Rejonowy wymierzył również oskarżonemu środek karny w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego kwoty 1500 zł. (k. 64).

Wyrok ten w całości na korzyść oskarżonego zaskarżył jego obrońca, zarzucając naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. oraz błąd w ustaleniach faktycznych, które to uchybienia miały wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego czynu (k. 86- 91).

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik oskarżyciela prywatnego wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy (k. 104- 106).

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna. Została ona oparta na zarzucie błędów w ustaleniach faktycznych jako konsekwencji wadliwej oceny materiału dowodowego w postaci zeznań pokrzywdzonego i innych świadków oraz wyjaśnień

oskarżonego. Środek zaskarżenia nie zawierał jednak żadnego uzasadnienia tak postawionych zarzutów, zaś kontrola instancyjna nie potwierdziła wskazywanych uchybień w rozumowaniu Sądu Rejonowego.

W tym miejscu należy przypomnieć powszechny już pogląd, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada logicznemu rozumowaniu lub wskazaniom wiedzy. Zarzut ten nie może więc sprowadzać się jedynie do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo).

Skarżący wymogowi temu nie sprostał.

Zdaniem Sądu Odwoławczego, ocena materiału dowodowego poczyniona przez Sąd I instancji jest kompleksowa, wyczerpująca i nie budzi żadnych wątpliwości w świetle zasad zawartych w art. 7 k.p.k., natomiast apelacja sprowadziła się do uwypuklenia okoliczności korzystnych dla oskarżonego, co jest oczywiście zrozumiałe, jednak nie może prowadzić do wniosku o wadliwej ocenie dowodów Sądu I instancji. Dodać też należy, że wszechstronna ocena wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności jest nie tylko obowiązkiem Sądu meriti. Zasada ta obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą go opierać na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków, skarżąc wyrok przechodzić do porządku dziennego nad tym wszystkim co legło u podstaw rozstrzygnięcia sądu I instancji i przedstawione zostało w motywach zaskarżonego wyroku (por. wyrok SN z 30.07.1979 r., III KRN 196/79, OSNPG 1980/3/43).

Analizując całością materiału dowodowego nie można więc pominąć, że pokrzywdzony bezpośrednio po zdarzeniu wezwał policję, następnie zdał im relację z przebiegu zajścia i pokazał im obrażenia m.in. pręgi na plecach oraz wskazał kim był sprawca. Taką samą relację pokrzywdzony zdał swojemu sąsiadowi oraz lekarzom na szpitalnym oddziale ratunkowym. Brak jest jakichkolwiek powodów by pokrzywdzony po pierwsze bezpodstawnie wezwał policję, po drugie zaś nieprawdziwą wersję zdarzenia przedstawił służbom medycznym. W tym drugim wypadku doświadczenie życiowe wskazuje, że ludzie mówią prawdę, gdyż od tego zależy ich zdrowie. Całkowicie nie dziwi przy tym, że J. P. nie pamiętał dokładnej liczby ciosów zadanych mu przez oskarżonego. Trudno wymagać od osoby napadniętej by liczyła zadawane jej uderzenia. Zauważyć też wypada, że pokrzywdzony był przesłuchiwany na rozprawie ponad pół roku po zdarzeniu, nie dziwi więc, że jego zeznania były mniej szczegółowe. Nie można jednak twierdzić, że były wewnętrznie sprzeczne. W postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzony wskazał bowiem, że ciosów było co najmniej 11, a przed sądem, że było ich kilkanaście. Na rozprawie wyjaśnił również, dlaczego wskazywał wcześniej taką, a nie inną liczbę ciosów (liczba podana przez lekarza). Z kolei odnośnie wydania kija, to w świetle zasad doświadczenia życiowego jak najbardziej prawdopodobne jest, że zszokowany pokrzywdzony oddał oskarżonemu kij, zwłaszcza że ten się uspokoił i poprosił o niezgłaszanie zdarzenia.

Nie jest przy tym rolą obrońcy kwestionowanie pochodzenia obrażeń, skoro nie zrobił tego biegły z zakresu medycyny sądowej. To, że Z. C. zachowywał się „jak w amoku” nie wskazuje, z jaką siłą zadawał ciosy, dowolne jest więc twierdzenie, że obrażenia powinny być poważniejsze. Niezrozumiałym jest z kolei zarzut, że J. P. nie pamiętał wyglądu przedmiotu, wszak wskazał on, że wyglądał jak sztyl od łopaty.

Idąc dalej, nie można dyskwalifikować zeznań świadków, tylko dlatego że ich wiedza pochodziła od pokrzywdzonego. Po pierwsze, kodeks postępowania karnego nie dzieli dowodów na lepsze i gorsze z uwagi na ich źródło pochodzenia, po drugie zaś świadkowie nie mieli powodów by zeznawać nieprawdę. W niniejszej sprawie zeznania świadków, a zwłaszcza funkcjonariusza policji potwierdziły wersję przedstawioną przez J. P., zaś w połączeniu z opinią biegłego i

dokumentacją lekarską pozwoliły na odtworzenie przebiegu zajścia i dalszych zdarzeń. A już z pewnością zaliczenie tych zeznań w poczet materiału dowodowego i ocena ich nie stanowi uchybienia przepisowi art. 7 k.p.k.

Dziwi przy tym twierdzenie, że notatnik służbowy jest dokumentem prywatnym – wszak uzupełnia go funkcjonariusz publiczny (policjant) w trakcie odbywanej służby i dotyczy wyłącznie podjętych działań i interwencji, w których w ramach służbowych obowiązków uczestniczył. Jest więc to oczywiście dokument urzędowy. Poza tym, kodeks postępowania karnego nie wyklucza dokumentów „prywatnych” jako dowodów, co więcej nie wprowadza takiego rozróżnienia, w przeciwieństwie do kodeksu postępowania cywilnego.

Ostatecznie zaś, nie można podzielić argumentu, że stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia nie pochodzą z dokumentacji medycznej. Zostały one bowiem opisane w dokumentach udzielenia pomocy na szpitalnym oddziale ratunkowym, a następnie wskazane w opinii biegłego. Co prawda nie zostały one opisane precyzyjnie (na co zwrócił uwagę biegły), jednak wprost wskazano, że stwierdzono u pokrzywdzonego stłuczenia głowy, łokcia, przedramienia lewego i uda lewego.

Co równie istotne przecież w niniejszej sprawie nie ma my do czynienia z dwoma wersjami stanu faktycznego. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach przedstawił tylko okoliczności zaistniałe już po zdarzeniu, a więc w istocie nawet on sam w swoich wyjaśnieniach nie wskazał aby zadurzenie miała odmienny przebieg od tego jaki został ustalony przez Sąd I instancji.

Konkludując, żaden z argumentów skarżącego nie mógł podważyć trafności wyroku Sądu I instancji. Wobec stwierdzenia więc, iż nie uchybiono wskazaniom wiedzy lub logicznego rozumowania, ani też nie wykroczone poza ramy swobodnej oceny, brak jest podstaw do wzruszenia orzeczenia.

Apelacja obrońcy oskarżonego została wniesiona przeciwko całemu rozstrzygnięciu, a więc zarówno co do winy, jak i co do kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18). Zdaniem Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie taka okoliczność nie zachodzi, wymierzona kara jawi się jako łagodna – zwłaszcza że spośród kar alternatywnych Sąd Rejonowy wybrał tę najłagodniejszego rodzaju, zaś sama grzywna została wymierzona praktycznie w minimalnej wysokości.

Uznając zatem, że Sąd I instancji wymierzył karę zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kara ta nie razi niewspółmiernością zarówno w rozumieniu surowości jak i łagodności, Sąd Odwoławczy nie uwzględnił wniesionej apelacji.

Ponieważ, zgodnie z art. 627 k.p.k. w związku z art. 634 k.p.k. zasadą w postępowaniu odwoławczym jest ponoszenie kosztów przez skazanego, Sąd obciążył oskarżonego kosztami postępowania - wymierzając mu odpowiednią opłatę za II instancję, nie znajdując podstaw do odstąpienia od niej. Konieczne nadto było zasądzenie na rzecz oskarżyciela prywatnego kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze.

Wojciech Wierzbicki Jerzy Andrzejewski Małgorzata Susmaga